

## Śląsk znieczulony komputerowo

**U dentysty znieczuli komputer, a nie strzykawka. Niemożliwe? Nowoczesna technologia ze Stanów Zjednoczonych dotarła już także na Śląsk. Nową technologię u dentysty komentują lekarze ze śląskich i warszawskich gabinetów stomatologicznych.**

Na Śląsku przybywa gabinetów stomatologicznych znieczulających przy pomocy komputera. Nowoczesna technologia przywędrowała ze Stanów Zjednoczonych. Powszechnie stosowana jest już w Skandynawii i Wielkiej Brytanii, gdzie w większości gabinetów zastąpiła strzykawki. Dziś w regionie działa 125 placówek stomatologicznych posiadających "magiczną różdżkę" jak nazywają The Wand lekarze. Ponad połowa z nich zrezygnowała już ze znieczulania pacjentów strzykawką. Śląsk obok Małopolski jest regionem z największą liczbą gabinetów, które znieczulają bez strzykawek i bez bólu. To pierwsza od ponad 100 lat tak poważna zmiana w gabinecie stomatologicznym. Komputerowemu znieczuleniu poświęcona jest także kampania edukacyjna „Znieczulamy Bezboleśnie” skierowana do pacjentów, w która włączyły się także śląskie gabinety.

Pacjenci śląskich gabinetów stomatologicznych mogą odetchnąć z ulgą. W regionie działają już gabinety, które zrezygnowały ze znieczulenia strzykawką, na rzecz komputera. Dziś komputer znieczula już m.in. w Katowicach, Mysłowicach, Częstochowie, Siemianowicach, Sosnowcu i Bielsku Białej. Najwięcej gabinetów stosujących The Wand jest w Katowicach – 21 i Częstochowie - 17. I chociaż urządzenie dostępne jest póki co tylko w prywatnych gabinetach, pacjentów panicznie bojących się strzykawki to nie zraża. – To urządzenie zmienia podejście pacjenta do leczenia. Wielu z nich zwraca uwagę na to jak podane jest znieczulenie. Ta opinia często rzutuje na kolejne wizyty i całe leczenie, zwłaszcza u pacjentów panicznie bojących się dentysty – mówi lek. stom. Jarosław Dziedzic z gabinetu Dental-House w Warszawie.

The Wand - chociaż mierzy nieco ponad 25 cm, w ciągu ostatnich lat zdążył nieźle namieszać w stomatologii. Jedni lekarze nazywają go „magiczną różdżką”, inni mówią wprost - super gadżet, który ma oszczędzić pacjentowi bólu. Jak podają statystyki, aż 95% pacjentów znieczulonych The Wand nie wyobraża sobie, że miałyby wrócić do tradycyjnej strzykawki. Wszystko za sprawą precyzji urządzenia. Całość zabiegu kontrolowana jest przez wbudowany w urządzenie mikroprocesor, który bardzo powoli podaje płyn. Takiego powolnego tempa podania płynu, które nie powoduje rozpierania tkanki i bólu nie jest w stanie osiągnąć żaden lekarz, podając tradycyjne znieczulenie – przekonują dentyści.